

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210 201.

Ojców mój, ojców wiary
Brońmy zgónie: młody, stary!

Niech bęćie pochwalony
Jezu Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: **Allenstein Ostrp., Mühlenstr. 2.** Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 50

Olsztyn, na środek 18 listopada 1936

Nr. 267

Na froncie pod Madrytem ataki powstańców krwawo odpierają czerwonych

Madryt. Sytuacja na froncie dokoła Madrytu nie uległa zmianie. Po ofensywie, powstańcy wzmacniają swe nowe pozycje, przegrupowując swe siły. Ataki na most francuski i na most Toledo, zostały odparte z ciężkimi stratami.

Wojska rządowe ze swej strony również dokonały przegrupowania swych sił. Wydaje się, iż dowództwo wojsk rządowych zamierza dokonać na południe od stolicy pewnych posunięć, zmierzających do zagrożenia tyłów przeciwnika, którego linje wysuwają się w niebezpieczny sposób naprzód na zachód i na południe od Madrytu.

Fakt, iż premier Largo Caballero mógł odwiedzić Ciempozuelos zdaje się świadczyć, że wojska rządowe zdołały oczyścić część odcinka drogi, prowadzącej do Aranjuezu i do Getafe. Operacja ta świadczyłaby o pewności dowództwa wojsk rządowych do uniemożliwienia okrażenia Madrytu.

Madryt. Jak donosi agencja Havasa, komitet obrony stolicy wydał komunikat, stwierdzający iż sytuacja dokoła Madrytu jest pomyślna. Komunikat nawołuje do dalszego oporu.

Walencja. Powrócili z Madrytu do Walencji po kilkudniowym pobycie premier Largo Caballero i minister spraw zagranicznych rządu madryckiego Alvarez del Vayp, poczem odbyło się posiedzenie rady ministrów, w którym wzięli udział wszyscy członkowie rządu z wyjątkiem ministra przemysłu i handlu, którzy pozostają jeszcze w Madrycie.

Madryt. Korespondent Havasa donosi, iż powstańcy uparcie starają się przebić front wojsk rządowych w pobliżu takzwanego Mostu Francuskiego w odległości 2 km od dworca północnego. Legioniści i oddziały marokańskie gwałtownie zaatakowały to miejsce. Atak poprzedziło przygotowanie artylerwiskie. Piechota uszyła do ataku, popierana przez samochody pancerne. Początkowo wojska rządowe zdawały się nie przyjmować bitwy, jednocześnie jednak dokonały ruhu okrążającego, który zmusił powstańców do szybkiego wycofania się. Według pierwszych oficjalnych danych, powstańcy stracili 3 tanki, które dostały się w ręce wojsk rządowych.

Zaprzeczenie gen. Franco

Nikomiu nie zwiergam się z mych planów wojennych

Avila. General Franco udzielił korespondentowi Havasa wywiadu, w którym oświadczył: „Zaprzeczam kategorycznie wiadomościom, jakie ukazały się w licznych dziennikach zagranicznych, jakobym miał oświadczyć, że bombardowanie Madrytu będzie trwało do chwili poddania miasta, i że zbliżyłyby się do niego, ponieważ to jest jedyne rozwiązanie obecnej sytuacji. Nigdy nie podobnego nie powiedziałem”.

Korespondent Havasa zaznacza, iż gen. Franco nie ma zwyczaju czynić nikomu zwierzeń, dotyczących operacji wojennych.



Na północnym odcinku frontu madryckiego odnieśli powstańcy nowe zwycięstwo. Po ataku lotniczym zdobyli oni dzielnicę uniwersytecką.

Poważne straty zadała czerwonym 7 dywizja powstańcza

Salamanca. Komunikat kwatery głównej wojsk powstańczych donosi:

W południowych dzielnicach Madrytu odparła 7 dywizja cały szereg przeciwników nieprzyjaciela, przy czym wojska rządowe poniosły poważne straty.

Podczas przeprowadzonego pościgu natrafiły wojska powstańcze na przeszło 300 nieprzyjacielskich trupów, wśród których znajdowali się cudzoziemcy, zwłaszcza obywatele sowieccy. Przy jednym z zabitych znaleziono rozkaz wydany przez sowieckiego generała i meldunek francuskiego majora, dowodzącego oddziałem międzynarodowym.

Wojska powstańcze umocniły w dniach ostatnich swe wysunięte naprzód pozycje i dokończyły

budowy szańców na zajętych ulicach Madrytu.

Rozgłoszenia w Teneryfie donosi, że składający się z kilkunastu osób zarząd komunistycznego związku zawodowego opuścił Madryt, udając się do Walencji.

Kadyks. Rozgłoszenia powstańcza nadaje następujący komunikat:

Na froncie Madrytu walka toczy się pomiędzy Ark Vaca i Pozuelo na północno-zachód od stolicy. Artylerja narodowa rozbiła przeciwnika i zniszczyła czołgi wojsk rządowych, które porzuciły dużo sprzętu wojennego. — Artylerja rządowa bombardowała Cerrolosu Angeles, gdzie, jak przeciwnik sądził, znajdować się miały pozycje artylerji narodowej.

Wywieźli złoto z Madrytu

Paryz. Z Walencji donoszą, iż przybyło tam z Madrytu 7 samochodów ciężarowych, naładowanych sztabami złota, stanowiącego cały zapas kruszcu banku hiszpańskiego w Madrycie.

Transport ten odbył się pod osłoną silnej eskorty milicjantów, poprzedzanych przez samochody pancerne.

Powstańcy rozstrzelali 1500 górników

London. Korespondent Reutera donosi z Gibraltaru, że po zajęciu zagłębia węglowego Riotinto powstańcy rozstrzelali przeszło 1500 górników komunistów, w tej liczbie około 100 kobiet.

Wiadomości te otrzymał korespondent od pewnego Anglika, wyższego urzędnika jednej z kopalń, który przybył do Gibraltaru. Wiele z tych egzekucyj odbyło się publicznie na oczach wyższego personelu kopalń. Ambasada hiszpańska w Londynie oświadcza, że 90 proc. rozstrzelanych górników nie było komunistami, lecz członkami powszechnego związku robotników, związanego z partią socjalistyczną.

W ostatnich wiadomościach od 5 dni trzą się zaciekle walki na 125000 mieszkańców. Powstańcy zmuszeni zostali do cofnięcia się. Ruch żołnierze wojsk powstańczych, przebywający w szpitalu w San Roque, opowiadają, iż milicja ma obecnie wiele armat polowych, granatów i wszelkie go rodzaju broni pochodzenia zagranicznego. W czasie ostatnich walk obie strony poniosły ciężkie straty. Krążownik „Almirante Cervera” w dalszym ciągu przewozi oddziały marokańskie i amunicję Ceuty do Algeciras. Jeden z oficerów powstańczych w Algeciras oświadczył, że gen. Franco, aby wejść do Madrytu, potrzebuje posiłków w ilości 20 tys. ludzi. W ostatnich 6 dniach z Ceuty przybyło już 0 tysięcy.

Rządy wojskowych w Peru

Rio de Janeiro. Prasa tutejsza, nie ma informacji bezpośrednich ze stolicy Peru z powodów cenzury, zarządzanej przez rząd tamtejszy. W wiadomo — w dniu 11 października odbyły się w Peru wybory prezydenta republiki które jednak, według wszelkiego prawdopodobieństwa wypry niekorzystnie dla dotychczasowego prezydenta-nevideza. Tymczasem dotychczasowy prezydent utworzył nowy gabinet czysto wojskowy i zarządził natychmiast wstrzymanie obliczeń oddanych osów. Zdaje się, że istnieje zamiar unieważnienia tych wyborów, ażeby utrzymać przy władzy obecną rząd.

Zwłoki królewskie sprowadzono do ziemi ojczyznej

Rzym. Pat. W sobotę w krypcie erkwprawosławnej w Florencji dokonano ekshumacji włók króla greckiego Konstantyna i królowych grek Zofii i Olgi dla przewiezienia ich do Grecji. Akcja odbyła się w obecności książąt greckich Pawła, Irenei i Marii przedstawicieli kancelarii wojskowej króla Włoch i rządu Grecji. Po nabożeństwie żałobnym trumny ze zwłokami przewieziono poiągiem do Brindisi, skąd na krążowniku „Aweron” będą przewiezione do Aten.

Powrót kardynała Pacelli

Rzym. Sekretarz stanu Włochom kardynał Pacelli powrócił dnia 14 bm. z Ameryki do Rzymu. Po powrocie kardynał oświadczył, że jest zadowolony z wyników podróży.

Kapitan przed śmiercią musiał ucałować młot i serp

Współpracownik „Völkischer Beobachter“, który przedarł się przez pilnie strzeżoną katalońską granicę przez Pireneje, Udo Wolter, podaje wiele interesujących szczegółów z tego, co się dzieje w dzisiejszej Barcelonie.

Więc przede wszystkim kościoły barcelońskie. Jedynym, który znajduje się w jako tako przyzwoitym stanie, to katedra, ponieważ rząd kazał naprawić wszystkie zniszczenia, zapewne z tego powodu, iż jest to zabytek bardzo odwiedzany przez cudzoziemców. Ale inne kościoły mają zniszczone ołtarze, potłuczone okna, ściany posmarowane nieczystościami, komunistyczne napisy, a specjalnie po kaplicach. W niektórych kościołach odbywały się też zebrania lub przedstawienia. I tak w kościele Santa Maria del Pino urządzają komuniści kabaret, na którym kobiety tańczą nago, a umyślnie sprowadzeni księża muszą się tym scenom przypatrywać.

Inna rzecz, że trudno jest dzisiaj znaleźć księdza w Barcelonie. Część wyemigrowała, a część została zamordowana. W jaki sposób, niech świadczy przykład ks. Jose Dalbana, którego przed straceniem zmuszano, ażeby pocałował komunistyczne symbole sierp i młot, tak jak całuje podczas Mszy św. Hostię. Gdy się opierał, bito go tak, że upadł na ziemię i twarz jego przyłożono do bolszewickiej oz-

naki. Zawleczono go wreszcie żywego do masowego grobu i tam dano do go kilka strzałów z rewolweru. Kapitan jeszcze żył, zasypywano go ziemią.

Na ulicy barcelońskiej widać dużo milicjantów, mężczyzn i kobiet, uzbrojonych od stóp do głów w rewolwery i granaty. Rząd barceloński zdaje się posiadać olbrzymie zapasy broni, jakkolwiek przesyłki te nie są wyładowywane w samej Barcelonie, lecz w licznych portach koalicyjnych, a nawet na pełnym morzu lub prz prowizorycznie na ten cel budowanych pomostach. Natomiast przybývają codziennie transporty „żwego towaru“ w ilości 300-500 ochotników spędzonych z całego świata.

Dziennikarz opisuje w dalszym ciągu święto rewolucyjne w Barcelonie ku uczczeniu 18-tej rocznicy bolszewickiej rewolucji, którego wynikiem było 38 zabitych oraz masowe ope noce. Wiele dziewcząt ofiar bolszewickiego zbestwienia popełniło następnego dnia samobójstwa w porcie barcelońskim. Dotąd wyciągnięto 6 dziewczęcych zwłok.

Innym echem tej uroczyści był bankiet, wydany przez prezydenta, i niektórym sowieccy oficerowie tak się upili, iż poczęli strzelać z pistoletów do świeczników oraz wyrzuć butelki i kieliszki na ulicę. Jak za dawnych dobrych czasów carskich...

W sprawie żeglugi rzecznej

Berlin. Pat. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

Delegacje niemieckie w międzynarodowych komisjach żeglugi na rzekach Ren, Dunaj, Elba i Odra złożyły przedstawicielom reprezentowanych w tych komisjach rządów następujące oświadczenie na piśmie.

Swoboda żeglugi na wszystkich drogach rzecznych i równouprawnienie wszystkich żyjących pomiędzy sobą w pokoju państw na tych drogach w ciągu niemal 100 lat przed wojną światową stanowiły podstawę owocnej współpracy krajów położonych nad spławnymi rzekami. Wbrew zasadzie równouprawnienia w Wersalu i w tej dziedzinie wprowadzono na niekorzyść Niemiec sztuczny i sprzeczny z interesami żeglugi system, narzucający Niemcom stałe kontrole i ograniczenia w porcie. Czekażano bowiem w mniejszym lub większym stopniu prawa suwerenne Niemiec pod tym względem komisjom międzynarodowym z szerokim udziałem państw, których ziemie nie leżą nad brzegami danych rzek. Rząd niemiecki usiłował się o usunięcie tego nieznośnego sposobu załatwiania sprawy przez inne układy. Pełnomocnicy niemieccy w komisjach międzynarodowych w długotrwałych rokowaniach usiłowali najpóźniej do dnia 1 sty-

cznia 1937 r. wytworzyć taki stan rzeczy, który dałby się ze stanowiskiem Niemiec pogodzić. Rokowania te nie dały żadnego skutku, gdy inne uczestniczące w komisjach państwa nie mogły zdecydować się na położenie kresu systemowi, nie dającym się pogodzić z suwerennością Niemiec. W stosunku do rzeki Ren najbliższy i najważniejszy sąsiad przybrzeżny Holandia w maju roku bieżącego nie przyłączyła się do stosownej umowy. A właśnie w żegludze na tej rzece nieodzwolne są wyraźne stosunki. Również i na Elbie nie udało się zastąpić rozstrzygnięcia wersalskiego przez nowe i usunąć stan rzeczy, przy którym 4 państwa nie pobrzeżne bez szczególnej góry interesów żegludowych na tej rzece, były gwarantami swobody żeglugi na niej. Dla niemieckiej części górnego biegu tej rzeki dotychczas działa bez udziału Niemiec komisja międzynarodowa z sekretarzem generalnym Francuzem, ustanowionym w 1930 r. prowizorycznie bez zgody Niemiec. Na Dunaju dziesięcioletnie zabiegi państw leżących nad Dunajem o przywrócenie udziału Niemiec w międzynarodowej komisji żegludowej nie dały dotychczas żadnego skutku. Zgłoszone w końcu maja r. b. przez Rząd Rzeczy niemieckiej z całym naciskiem żądanie rewizji umowy o Dunaju, pomimo wszelkiej pojednawczości Niemiec również nie posunęło sprawy naprzód. Wreszcie mocarstwa chcą utrzymać w mocy narzucone samowolnie Niemcom ograniczenie suwerenności Niemiec w żegludze na kanale imienia Cesarza Wilhelma. Rząd Niemiec nie może zgodzić się na dalsze znoszenie wskazanego wyżej stanu rzeczy i dla tego czuje się zmuszonym do oświadczenia, że zawarte

w traktacie wersalskim postanowienia o drogach żeglugi rzecznej w granicach Niemiec i oparte na tych postanowieniach umowy o żegludze uważa oddat dla siebie za nieobowiązujące. Rząd niemiecki zgodnie z tym postanowił wymówić zawarty dnia 4 maja roku bieżącego układ o sposobie wyjścia w sprawie żeglugi na Renie, czyniąc to zgodnie z ustępem 2 art. 3 tego układu z mocą natychmiastową. Również rząd niemiecki odmawia podpisania umowy o takimże charakterze dotyczącej Elby. Od tej chwili ustaje współpraca dalsza Niemiec z wersalskimi komisjami do spraw żeglugi rzecznej. Pełnomocnictwa delegatów Niemiec w tych komisjach natychmiast wygasają.

Jednocześnie rząd Niemiec komunikuje o wprowadzonym przezeń zarządzeniu: Żegluga na rzekach znajdujących się w granicach Niemiec jest otwarta dla wszystkich państw znajdujących się na stopie pokojowej z Rzeszą niemiecką. Nie będą czynione żadne różnice w traktowaniu statków obcych i niemieckich. Obowiązuje to także w stosunku do opłat żegludowych, zastrzega się jedynie rząd niemiecki, iż na drogach rzecznych innych państw rościć sobie będzie prawa wzajemności. Poza tym rząd niemiecki uprzedzi władzę żeglugi rzecznej niemieckiej, że mają one wejść w układy z władzami żeglugi państw sąsiednich i zawrzeć w sprawach tej żeglugi dotyczących stosowne umowy.

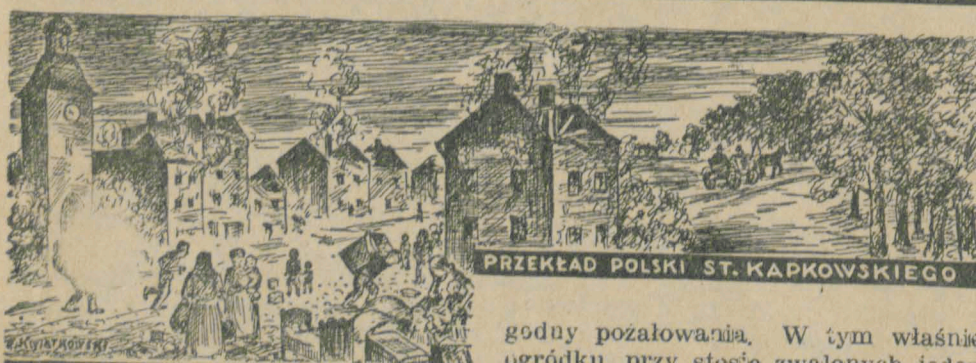
Opancerzone auto dla króla rumuńskiego

Bukareszt. Dwór rumuński zamówił przed kilkoma miesiącami w jednej z amerykańskich fabryk samochodów specjalny samochód dla króla Karola, który przejeżdżał w tych dniach przez Budapeszt do Bukaresztu. Towarzyszący temu transportowi inżynier demonstrował wobec przedstawicieli policji i fachowców ów wspaniały wóz 8-cylindrowy, przeznaczony dla sześciu osób. Nowoczesne opływowe linje karoserji opancerzone są kilku milimetrów grubości płytą pancerną.

Okna samochodu, przeznaczonego dla króla Karola rumuńskiego, są z zielonawego szkła odporne na wszelkie kule. Podczas prób, jakie przeprowadzono z owym autem w Ameryce, usiłowano z 10-centymetrowej odległości strzelać do tych okien z karabinów maszynowych; szyby okien okazały się „nie do zdobycia“. Po obu bokach wozu znajdują się specjalne urządzenia, które umożliwiają w razie potrzeby strzelanie z wozu w celach samoobrony.

Nowoczesna opływowa karoserja jest nachylna aż po osie kół, tak, że widzialna jest tylko połowa korpusu. Także i gumy wspaniałego samochodu są zabezpieczone od kul; ostrzeliwane podczas prób w Ameryce z odległości 4 m. wykazały one wspaniałą odporność na strzały z karabinów maszynowych.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę



NAPIĘTNOUARY

Napisał Raskatow.

Ciąg dalszy (40)

W tym dniu jeden z kelnerów z tajemniczą miną zawiadomił gospodara. Spelunka, pana Wandela, że jakiś leżnapiemy chce z nim mówić.

— Co za jeden? — zapytał Wandel, którego często wywoływano w ten sposób z lokalu, gdy jakiś „nowy człowiek“ chciał dostać się do pokoju kararnego, znajdującego się w mieszkaniu prywatnym Wandela. — Coś lepszego?

— Nie wiem...

— Czy był już u nas?

— Tego nie wiem, bo kapelusz ma tak naunięty, że zupełnie nie widać oczu. Twarz też nie widać, bo szalein się kręcił.

— A wiesz, ośle, nie zapytał go, o co mu chodzi? — wyzywał Wandel, zajęty obsługiwaniem gości.

— Ani gadać ze mną nie chciał... kazał pana zawołać i basta.

Wandel wyszedł do niewielkiego ogródka, który w lecie pełen był stolików z gośćmi, a obecnie miał wygląd

godny pożalowania. W tym właśnie ogródku, przy stole zwalonych jeden na drugi stolików, stał wysoki mężczyzna. Było tak ciemno, że z odległości kilku kroków nie można było rozpoznać twarzy.

— Czy pan chciał się widzieć ze mną? — zapytał Wandel.

— Odejdźmy dalej od wejścia — odparł nieznajomy.

— Czemu? Można przecież i tu swobodnie porozmawiać.

— Odejdźmy! — rozkazująco odparł nieznajomy. — Tędy przechodzą ludzie, a ja pragnę rozmawiać z panem na osobności!

— Na osobności! Ze mną?

Mówiąc to powątpiewającym tonem, Wandel wydobyl z kieszeni papierosa, włożył go do ust i zapalił zapalniczką. Podnosząc ogień, jakby nie chcąc oświetlić nim twarz nieznajomego. Ujrzał tylko błyszczące oczy i nos, ale to mu widocznie najzupełniej wystarczyło, bo nagle rzucił zapalniczkę, wyjął z ust papierosa i zgiął się w uniesionym ukłonie.

— Pan burmistrzu! — wyszeptał zdumiony do najwyższego stopnia.

— Busze — a był to istotnie on — szybko zatkał mu ręką usta.

— Milcz pan... Chodźmy tam za te drzewa.

Gdy odeszli około dwudziestu kroków od wejścia, gdzie ich trudno było zauważyć, Busze rzekł:

— Przed piętnastu minutami do pana restauracji wszedł pewien człowiek Wysoki, chudy i łysy... Czy pan domyśla się o kogo mówię?

— Zaczynam domyślać się, panie burmistrzu. Zdaje mi się, że chodził do brodziejowi o takiego typka, który rzekomo nazywa się Guld.

— Owszem. Od jak dawna bywa on u pana.

— Pewnie już z miesiąca.

Busze odchylił kapelusza, którego szerokie rondo zakrywało mu twarz. Patrząc przenikliwie na Wandela, rzekł:

— Muszę o tym człowieku wiedzieć jak najwięcej. Pan musi mi powiedzieć wszystko, co w ciągu tego miesiąca pan zauważył. Niech pan jednak nie próbuje kręcić, bo...

— Niema obawy, panie burmistrzu — przerwał Wandel — niech pan tylko pyta, co pan chciałby wiedzieć.

— Przedewszystkiem jak ten człowiek wyglądał, gdy się zjawił pod „Złotą kotwicą“ po raz pierwszy?

— Był takim samym oberwańcem jakim jest obecnie.

— Ja wiem, Wandel, że tam boczek grywany jest też mauszelek, oczko i pokierek...

— Ależ panie burmistrzu — zachnął się jakby dotknięty do żywego Wandel.

— Niema się pan czego zapierać...

Chcę mieć jedynie odpowiedź na moje pytanie: czy ten człowiek, o którym mówimy, grał u pana ostatnio w karty?

— Nie... — jakoś nie zdecydowanie odparł Wandel.

— I pod żadnym względem nie zmienił się?

— Prawdę mówiąc — to nie...

— A z kim on się tu zadaje?

— Zawsze z tymi samymi dwoma mocno podejrzanymi osobnikami. Sam na nich nieraz dobrze muszę uważać, aby co z bufetu nie zginęło. Ci dwaj oberwańcy od razu w pierwszym dniu zjawiłi się tu z Guldem.

— Francuzi?

— Nie podobni, chociaż mówią po francusku. Mam takie wrażenie, że Guld i oni zawędrowali tu razem z jednych stron.

— Czy teraz oni są u pana razem?

— Tak, jest cała trójka.

— W ogólnej sali.

— Nie... Oni zawsze zajmują specjalny pokójek, znajdujący się tuż za bufetem.

— A więc, panie Wandel, przedewszystkiem niech pan zapamięta sobie, jeśli o naszej rozmowie dowie się chociażby jeden człowiek, jeśli pan wygada się przed kimś i wspomni, że u pana był burmistrz, w tym samym dniu zamknę pańską spelunkę, a pana za tolerowanie hazardowych gier wsadzę do więzienia. Pan rozumie...

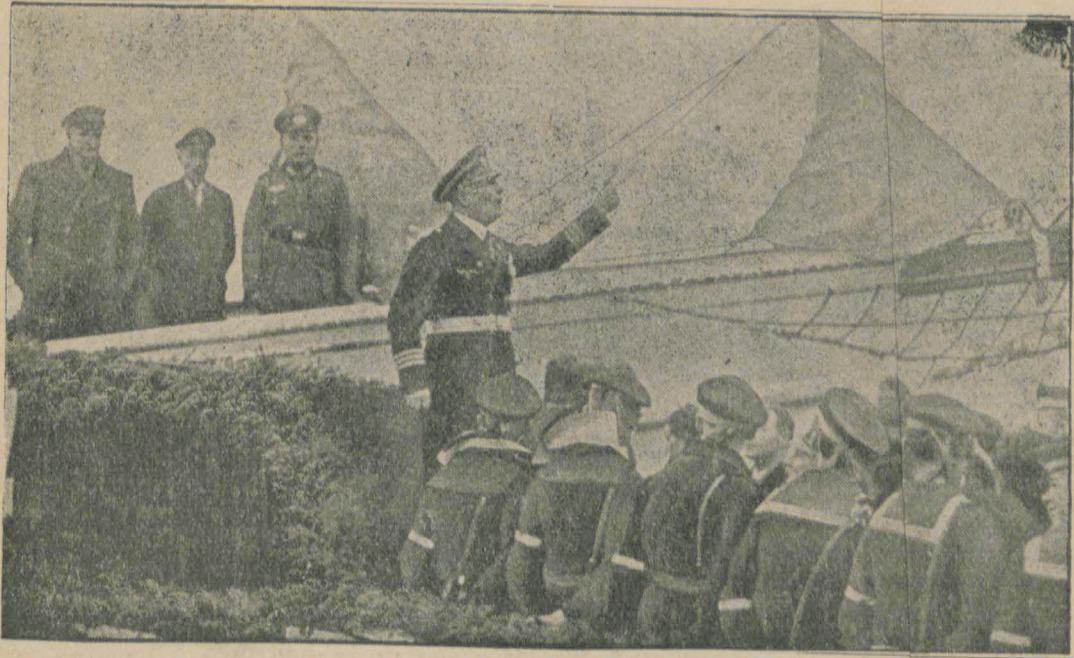
— Rozumię, i dlatego może pan być spokojny!

— Czy do pana prowadzi tylko jedno wejście.

— Jest jeszcze jedno, ze strony bufetu, którego używam sam — do prywatnego mieszkania.

— A więc tem właśnie trzecim wejściem wprowadzi mnie pan i ułoży gdzieś obok tego pokoju, gdzie w tej chwili znajduje się Guld ze swymi towarzyszami. Czy ma pan tam obok taki pokój?

Wandel najwidoczniej ucieszył się, że może narzeczcie w czemś dogodzić burmistrzowi. (Ciąg dalszy nastąpi.)



W stoczni Sietas spuszczone na wodę nowy okręt „Seeteufel”. Na obrazku Kapitan hrabia Luckner wygłasza przemówienie uroczystościowe.

Marsz. Śmigły-Rydz dziękuje

Za pośrednictwem PAT otrzymujemy pismo następujące:

„Składam serdeczne podziękowanie wszystkim oddziałom wojskowym, instytucjom, zakładom naukowym, organizacjom i wszystkim osobom, które przesyłały mi życzenia w dniu 10-go listopada.

Ich mnogość jest dla mnie wyrazem głębokiego współzycia, łączącego społeczeństwo z armją...

Śmigły-Rydz.

Gigantyczne plany zbrojeń morskich Wielkiej Brytanji

London. Sir Samuel Hoare wygłosił w piątek przemówienie przez radio, w którym w szerokich zarysach przedstawił metody wykonania programu rozbudowy brytyjskich sił morskich.

Przemówienie swe sir Samuel Hoare zakończył słowami: „Przygotowujemy moment, kiedy morską potęgą brytyjską stanie się olbrzymią siłą i kiedy, być może, z poparciem innych mocarstw morskich uczyni niemożliwą wszelką nową wojnę światową.”

Włochy wypowiadają Rosji nieubłaganą walkę w Komitecie nieinterwencji

Rzym. W związku z ostatnią gwałtowną dyskusją w łonie londyńskiego komitetu nieinterwencji włoskie koła półurzędowe oświadczają, że nie należy spodziewać się ani wystąpienia Włoch z komitetu, ani też zerwania stosunków dyplomatycznych, łączących Italię z Rosją sowiecką.

Oskarżenia i ataki delegata sowieckiego nie dotyczą tylko Włoch, ale również i innych państw. Chwila obecna, mówią tu, jest chwilą walki, która toczy się w łonie komitetu. Walkę tę prowadzić będzie delegat włoski z nieubłaganą stanowczością.

Tajemnica norweskiego statku „Rona“

London. Reuter donosi ze Stavanger (w Norwegii): 12 marynarzy parowca norweskiego „Rona” którzy przybyli do Gdańska oświadczyli prasie miejscowej, że porzucili parowiec, ponieważ ładowano na niego 1.100 ton amunicji dla Hiszpanii. Marynarze ci mówią, że na „Rone” zaangażowano nową obsługę i że niebawem statek ruszy w drogę.

Armator „Rony” oświadcza, że informacje marynarzy są nieścisłe. „Rona” jest w stoczni gdańskiej w reperaturze i dla tego załogę zwolniono. Armator dodaje, że nic więcej w tej sprawie nie ma do powiedzenia.

Diamenty z Indji angielskich

Bombay. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy z Indji eksportowano do Londynu, Paryża i Nowego Jorku diamentów za około 20 milionów marek. Jest to fakt, zasługujący na podkreślenie z uwagi na to, że Indie z reguły są nabywcą, a nie sprzedawcą diamentów.

Obecnie jednak warunki zapłaty, wynikające z kursu rupii, stanowią poważną zachętę do wyzbywania się przez posiadaczy diamentów, ważących od 8 do 10 karatów. W Bombaju jubilerzy ogołocili w dużym stopniu swoje zapasy wielkich diamentów i obecnie proponują prywatnym posiadaczom kuszące ceny, ażeby móc zaspokoić popyt ze strony Europy.

Również zanotowano wzrost eksportu złota z Indji. Jak więc widać, oprócz złota Indie rozpoczęły masowy wywóz kosztownych kamieni.

Nowe zarządzenia gospodarcze

Berlin. Pat. Ogłoszony w sobotę dekret ministra gospodarki dr. Schafta stanowi dalszy doniosły krok na drodze przystawiania produkcji do zadań 4-letniego. Zobowiązuje on wszystkie naczelne organizacje gospodarcze (grupy i izby) do ścisłej współpracy na terenie realizacji produkcji. Pod osobistą odpowiedzialnością kierowników poszczególnych organizacji przestrzegana winna być kolejność zadań ze stanowiska ich doniosłości państwowej. Na pierwszym miejscu stać ma zagadnienie oszczędzania surowców krajowych. Minister Schacht nakazuje zasadniczo rozwiązanie unii personalnej między kierownictwem organizacji gospodarczych a „związkami regulującymi rynek” to jest kartelami z wyjątkiem tych wypadków, gdy ze szczególnych powodów utrzymanie unii jest pożądane. Poszczególne grupy gospodarcze mają prowa-

dzić dokładne spisy wszystkich karteli i nadzorować ich działalność z prawem wnoszenia sprzeciwów przeciw powstaniu lub działalności pewnych związków o charakterze kartelowym. Ostateczne rozstrzygnięcie zależy od ministra gospodarki. Powyższe postanowienia w sprawie karteli są potwierdzeniem pogłosek, kursujących tu od kilku tygodni.

Niemieckim gimnazjom w Poznaniu i Grudziądzu odebrano prawa publiczne

„Dziennik Poznański” donosi, że dyrekcji gimnazjum niemieckiego im. Schillera w Poznaniu zakomunikowano decyzję Ministerstwa Oświaty o cofnięciu temu gimnazjum wszelkich praw publicznych. Powodem tej decyzji jest niedostateczny dobór uczniów i pewne nieformalności przy przyjmowaniu uczniów do szkoły.

Podobne orzeczenie wydało Ministerstwo Oświaty w stosunku do gimnazjum niemieckiego w Grudziądzu. Wspomnianemu gimnazjum jednak prawa publiczne jedynie uszczuplono.

W 20 rocznicę zgonu H. Sienkiewicza

Nabożeństwo w Katedrze.

Warszawa. W sobotę w 20 rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza odbyło się w katedrze św. Jana staraniem zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej uroczyste nabożeństwo za duszę znakomitego pisarza, pierwszego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej.

Mszę żałobną odprawił ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwie obecni byli minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, członkowie rodziny Sienkiewicza, przedstawiciele władz, świata literackiego, reprezentanci instytucji i towarzystw. Stawiło się kilkadziesiąt pocztów sztandarowych organizacji społecznych i akademickich. Nawy katedry zapelnily tłumy publiczności, przybyłej dla złożenia hołdu pamięci twórcy „Trylogii”.

Po nabożeństwie zebrani udali się do krypty Sienkiewicza, gdzie złożono wieńce i kwiaty.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 17 listopada 1936.

Kalendarz na środę; Odonia P.

Wschód słońca o godz. 7.00; zachód o godz. 15.43.

Kalendarz na czwartek; Elżbiety Królowej Wd.
Wschód słońca o godz. 7.01; zachód o godz. 15.42.

MYŚLI Z PISM SIENKIEWICZA

(O Bogu, wierze, woli Bożej i religii)

Blask prawdy zwycięża ciemność. (Krzyżacy)

Kościół już przeżył i jeszcze przeżyje niejedyn prąd społeczny. (Wiry)

— Z powodu święta urzędowego gazeta w środę nie wyjdzie. Przyszły numer ukaże się w czwartek o zwykłym czasie.

— Olsztyn. Znaleziono i oddano na tutejszej policji rower damski, marki fabrycznej „Köhler”. Właściciel roweru może się zgłosić na pokój 50.

— Buchwałd. Małżonkowie Gappa obchodzili w tych dniach uroczystość złotych godów małżeńskich.

— Braniewo. Przemysławiec Maks Bartszat, jadąc na rowerze, najechał na drzewo przydrożne, spadł z roweru i doznał tak ciężkich okaleczeń, że zmarł.

— Dobremiasto. Siodlarz B., jadąc samochodem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Podczas jazdy oderwało się tylne koło od samochodu. B. stracił wobec tego panowanie nad sterem. Samochód się wywrócił i B. oraz żona jego doznali poważniejszych okaleczeń.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— Sztum. Na posiadłości gospodarza Loepera powstał pożar, który zniszczył chlew i stodołę. Bydło zdołano uratować, podczas gdy martwy inwentarz zginął całkowicie w płomieniach.

— Sztum. Na szosie do Malborka zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Pewien rowerzysta został najechany przez samochód. Rannego odstawiono do szpitala gdzie stwierdzono, że okaleczenia nie są poważne. Winę ponosi kierowca samochodu, który najechanemu przyrzekł odszkodowanie.

— Ryjewo. Podczas zabawy skradziono synowi leśniczego nowy płaszcz.

— Malbork. Gospodarz Otton Krebs, jadąc na motocyklu, zderzył się w Starym Polu z samochodem. K. i żona jego doznali poważnych okaleczeń.

Z MAZOWSZA

— Olsztynek. Zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek. Pewien samochód osobowy zderzył się z furmanką. Samochód został uszkodzony. Poza to potracił samochód w chwili zderzenia się z furmanką pewnego rowerzystę, który został pokaleczony.

— Orzesze. Syn gospodarski Otton Sawitzki został najechany przez samochód i doznał złamania nogi.

— Ostróda. Przed sądem tutejszym odpowiadał Fr. Danowski, pochodzący z Sztumskiego Pola. D. dopuścił się licznych kradzieży. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Handlarz G. jadąc w stanie nietrzeźwym na rowerze, spadł i doznał poważnych okaleczeń.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— Ilawka. Osadnik Rohde, wracając w stanie pijanym z targu do domu, został przejechany przez samochód i na miejscu zabity.

— Wystruć. Pewien 6-letni chłopiec szkolny spadł z fury i został przejechany. Okaleczenia były tak mocne, że chłopiec zmarł.

— Królewiec. Na tutejszym konsulacie hiszpańskim wywieszono chorągiew o barwach narodowych.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Mikołajki, 13. 11. 1936 r.

Złoty Jubileusz pracy zawodowej

W dniu Święta Niepodległości Państwa Polskiego, 11-go listopada br., obchodził złoty jubileusz pracy zawodowej znany na Ziemi Malborskiej działacz społeczny i gorący patriota, p. Jan G e m b u s z z Mikołajek. Nie obdarzono sędziwego Jubilata honorami, nie otrzymał medalu lub dyplomu, choć na to sobie zasłużył. Boć 50 lat pracy zawodowej, to wysiłek wielki, to rzecz rzadka i niezwykła. Otrzymał natomiast rzecz stokroć cenniejszą, bo szczerze i serdeczne wyrazy sympatii, przywiązania i wdzięczności ze strony swoich rodaków. Przybyli więc gospodarze, rzemieślnicy i robotnicy, by złożyć Jubilatowi serdeczne gratulacje w dniu wielkiego Jego święta, by okazać mu serce i wdzięczność za wszystko to, co uczciwą pracą i poświęceniem zrobił dla swoich i dla społeczeństwa. Wspólnota pracy i interesu zawsze cechowała Polaków w Mikołajkach. Tak więc i tu zasiedli do gościnnego stołu gospoda-

rza robotnicy i rzemieślnicy, by wspólnie uczcić zasłużonego Jubilata. Przybył również ks. proboszcz Falk, by złożyć życzenia i podziękować Jubilatowi za wielkie zasługi położone dla Kościoła parafjalnego w Mikołajkach.

Miły był nastrój i miłe prowadzono gawędy. Rzucono moc wspomnień w one czasy kiedy to przed 50 laty przybył młody kołodziej Jan Gembusz do naszej wioski. Wieś była uboga, chaty pod słomą, szańce lotnego piasku zasypywały drogi i pola. Tu założył przed 50 laty, w dniu 11 listopada 1886 r. młody mistrz swój warsztat kołodziejski. Trudności były wielkie, ale pokonał je pracą i uczciwością. Pracował sumiennie i uczciwie. To też nie dziwnego, że zaskarbił sobie zaufanie i ogólny szacunek.

Przy ciężkiej pracy zawodowej znalazł również czas na pracę społeczną. W Towarzystwie Ludowym czy Robotniczym zawsze stał w pierwszym szeregu. Obdarzony talentem przemawiania śmiało i otwarcie występował w obronie polskości i kościoła katolickiego. Szczególne zasługi poniósł przy budowie kościoła parafjalnego, wkładając w pracę tę dużo energii i inicjatywy. Jako sakrystjan i długoletni członek zarządu kościelnego — bo aż 25 lat godność tę piastuje — gorliwie opiekuje się do dziś dnia naszą świątynią. Jubilat jest stałym i wiernym czytelnikiem „Gazety Olsztyńskiej” i nie tylko że czytuje gazetę, ale od czasu od czasu jeszcze mimo podeszłego wieku do swej gazety pisuje.

Zasługi Jubilata podniósł w krótkim przemówieniu jeden z gości. Przedstawił on Jubilata jako wzór prawdziwego Polaka i człowieka o kryształowym charakterze. Życzenie, aby długo jeszcze pozostał z nami, podchwycone zostało przez obecnych gromkim wiwatem na cześć sędziwego Jubilata. Wzruszony przemówieniem i okazaną mu serdecznością dziękował szczególnie za to, że ma tak licznych i serdecznych gratulantów. Radował się, że może ich wszystkich ugościć, bo może poraz ostatni —

A tak nie jest. My się jeszcze nieraz spotkamy, kochany Senjorze, jeszcze nieraz pogawędzimy przy szklaneczce i cygarze, jeszcze nieraz wspominać będziemy stare, dobre czasy.

Niech Ci, drogi Jubilate, Bóg da zdrowie i pogodny wieczór życia!

Jeden z obecnych.

Do życzeń składanych Jubilatowi przyłącza się także redakcja naszej gazety, życząc wszelkiej pomysłowości i błogostawieństwa Bożego.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Hrabina w służbie GPU bohaterką rzekomej afery szpiegowskiej

W i e d e Ń. Według doniesień londyńskiego „Daily Express”, w Moskwie skradziono tajne plany wojskowe armii czerwonej na wypadek ataku z Zachodu. „Daily Express” dodaje, że idzie w tym wypadku o jedną z najbardziej sensacyjnych afier szpiegowskich.

Kradzieży tajnych aktów wojskowych miała do końca pewna hrabina rosyjska, która przed niedawnym czasem wstąpiła do służby w G. P. U. pod przybranym nazwiskiem Ireny Michajłówny. Została ona aresztowana wraz ze swym kochankiem, wy sokim oficerem w sztabie generalnym armii czerwonej. Kradzież tych tajnych dokumentów nastąpiła rzekomo na zamówienie jednego z mocarstw zagranicznych.

„Daily Express” wyraża przekonanie, że wykrycie tej afery szpiegowskiej spowodowało G. P. U. do poczynienia w ostatnich dniach szeregu aresztowań i zastosowania represyj wobec cudzoziemców, zamieszkałych w Rosji. Dotąd aresztowanych zostało w Moskwie w związku z tą aferą przeszło 100 osób.

Drugi wyrok śmierci we Wrocławiu

za zabicie i spalenie zwłok własnej żony.

W swoim czasie wrocławska policja ujęła mordercę Herberta Kaudera, który zabiwszy swą żonę, zwłoki jej spalił w piecu piekarskim. Zbrodnia ta i okoliczności, w jakich została popełniona budziła grozę i wywołała w mieście wstrząsające wrażenie. Z niecierpliwością oczekiwano procesu nieludzkiego piekarza.

W ubiegły piątek sprawca tej wyrafinowanej zbrodni Herbert Kauder stanął przed wrocławskim sądem odpowiadając za swój bestialski czyn. W wyniku rozprawy sąd skazał mordercę na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący sądu oświadcza, że początkowo nikt nie chciał wierzyć niesamowitym zeznaniom Kaudera, w których ten przyznawał się do spalenia zwłok własnej żony. Oskarżony w czasie śledztwa tyle nakłamał, że trudno było wierzyć w to, co on mówi. — Psychologicznie również trudno było pojąć, by człowiek przez cały długi rok mógł spokojnie i bez wyrzutów sumienia całymi dniami pracować przy piecu, w którym została spalona jego żona.

Człowiek, który był wolny do tego, musiał posiadać serce z kamienia.

Oskarżony Kauder pyjął wyrok śmierci spokojnie.

Przymus hodzenia do kina z własną żoną

Przed paryskim sądem grodzkim zapadł w tych dniach jedyny w dziejach sądownictwa wyrok. Domokrążca Samuel Rubinstein został skazany na codzienne uczęszczanie do kina w terminie do dnia 2 grudnia razem z żoną, odczas seansu filmowego Rubinstein zobowiązany jest trzymać dłoń swej wiernej połowicy.

Do tak znamiennej wyroku doszło wskutek skargi pani Rubinsteinowej, żalającej się na męża, że pozostawia ją stale w domu, a sam chodzi do kina. Rubinstein bronił się twierdząc, że posiada zbyt skromne dochody, by móc kupować dwa bilety do kina. Mimo tych wywołów domokrążcy sąd stanął na innym stanowisku i skazał go na wspólne odwiedzanie kina z żoną.

Wysoka cena pocałunku

Zasady dobrego wychowania towarzyskiego nie pozwalają, a co najmniej ograniczają wymianę pocałunków w miejscach publicznych. Zasady te obowiązują powszechnie a na radkie odchylenia patrzymy z zamkniętymi oczyma. Policja wiecznego miasta Rzymu otrzymała jednakże instrukcje odmienne. Oto spotykając parę całujących się osób policjant rzymski zmuszony jest wkroczyć i nałożyć mandat karny na szczęśliwych. Pocałunek nie jest wolny od podatku i kosztuje 1 lirów i 10 centymów. Rachunek nie jest tak niski i prosty jak się wydaje. 10 lirów wynosi taksa karna, lirę przelicza się na walkę z chorobami oraz 10 centymów wynosi opłata stempla.

Ściąganie tej sury dokonuje posterunkowy rzymski bardzo taktownie, nie przerywając radośnej chwili pocałunku. Niebawem mandat karny na całujących publicznie kawalerów zostanie podwyższony do 22 lirów i 20 centymów.

Noji na drugim miejscu w Berlinie

Berlin. W sobotę wieczorem odbyła się w Deutschland Halle wielka impreza niemieckiej prasy sportowej, której największą atrakcją był bieg na 3000 metrów z udziałem kilku słynnych długodystansowców, wśród nich Polaka Noji, Iso-Holo, Szabo i Schaumburg. Wyścig między tymi zawodnikami od dawna ciekawił najszerzą warstwę miłośników sportu. Polacy berlińscy interesowali się oczywiście najwięcej wyczynami Noji. Stwierdzić należy, że wyszedł on z biegu nie najgorzej, uzyskując bardzo zaszczytne drugie miejsce.

W pierwszym okrężeniu po starcie zawodnicy trzymają się w grupie, zmieniając się w prowadzeniu. Na 2000 m. Noji jakby zmęczony, zaczyna odpaść i usuwa się na koniec grupy.

Dopiero w ostatnim okrężeniu Noji w ostrym zrywku mija Iso-Holo, aby natychmiast zaatakować Szabo, po czym na ostatniej krzywiźnie zagraża prowadzącemu bieg Schaumburgowi. Na ostatnich, 30 m. Szabo mija Niemca Schaumburga i odpiera ataki Noji. Iso-Holo odpada już po przeszło 25 metrach. Pomiedzy pierwszą trójką wywiązuje się na finiszu zacięta walka. Na metę wpada Węgier Szabo. Tuż za nim na drugim miejscu Noji, który na ostatnich metrach zaatakował skutecznie Schaumburga. Czwarte miejsce zajmuje Iso-Holo.

RUCH TOWARZYSTW

Szczecin. Z okazji Święta Niepodległości i Rocznic Powstania Listopadowego urządzają wszelkie towarzystwa w Szczecinie w sobotę, dnia 21 listopada 1936 r. o godzinie 19-tej w Świetlicy Polskiego Zjednoczenia Pracy przy Heiligegeiststrasse 5 II, uroczysty obchód z obszernym programem, po wyczerpaniu którego nastąpi zabawa taneczna.

Na powyższą uroczystość zaprasza się serdecznie Rodaków ze Szczecina i okolicy. Początek uroczystego obchodu o godzinie 7-mej wieczorem.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Czwartek, dnia 19 listopada 1936 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dz. poranny. 7.25 Parę informacji. 7.30 Koncert rozrywkowy. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert. 12.40 „Przez piaszczenie torfów do poprawy łąk”, pogadanka. 12.50 Dziennik połudn. 15.00 Wiad. gospodarcze. 15.15 Muzyka angielska. 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych”, dialog. 16.35 Koncert. 17.00 „Dom rodzinny poza domem” — odczyt. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 „Książka i wiedza”: „Z dziejów i życia teatru”.

18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska oryginalnego „Substancja X”. 19.40 Polska muzyka ludowa i salonowa. 20.30 „Uniwersytet warszawski” (z okazji 120-iej rocznicy założenia uniwersytetu) — odczyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 VI-ta aud.: „Sylwetki kompozytorów polskich: Henryk Melcer.” 22.10 „Płyty dla znawców” (płyty). 22.40 Do tańca gra Mała Orkiestra Polskiego Radia.

Królewiec.

6.30 Koncert z Lipska. 8.40 Muzyka popularna. 10.00 Pieśni ludowe. 12.00 Koncert z Monachium. 14.25 Soliści. 15.40 Muzyka popołudniowa. 18.00 Koncert popołudniowy. 20.10 Muzyka taneczna. 21.00 Wieczór pięknej muzyki. 22.30 Nocna muzyczka. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Gewinnanszug

2. Klasse 48. Preussisch-Süddeutsche (274. Preuß.) Klassen-Lotterie Ohne Gewähr Nachdruck verboten

Auf jede gezogene Nummer sind zwei gleich hohe Gewinne gefallen, und zwar je einer auf die Lose gleicher Nummer in den beiden Abteilungen I und II

1. Ziehungstag 16. November 1936

In der heutigen Vormittagsziehung wurden Gewinne über 150 RM gezogen

2 Gewinne zu 50000 RM.	33895
2 Gewinne zu 10000 RM.	21070
2 Gewinne zu 5000 RM.	57009
6 Gewinne zu 2000 RM.	29895 103008 280624
8 Gewinne zu 1000 RM.	54453 62675 101751 323872
24 Gewinne zu 800 RM.	12372 25484 55457 97426 149899 176658
182261 186698 261877 273821 332546 355069	
44 Gewinne zu 500 RM.	13827 19184 40560 59334 74094 76831
85270 121637 135688 157359 168586 187098 206863 217457 231144	
247428 276172 344407 384680 386855 387254 396425	
192 Gewinne zu 300 RM.	7199 12217 17762 36068 32312 39901
46394 52325 52946 54039 54352 60988 63669 72146 76488 77101	
82788 83861 85195 86198 87632 89148 90160 93380 94157 94601	
95232 98071 98464 98550 105510 105886 107253 111222 113881	
117405 135130 135320 140422 147375 153934 155256 159674 164011	
167143 170495 180776 183388 184475 185740 186435 194267 195901	
198020 207393 213599 217403 219337 229633 230702 234609 238541	
245600 248345 251624 251821 255249 258994 266531 268067 271411	
271806 272640 278116 287450 291488 292867 300627 313429 335071	
340215 340823 352100 356988 387377 386604 386739 389106 371841	
376002 378210 381617 387506 388831 393752 398388	

In der heutigen Nachmittagsziehung wurden Gewinne über 150 RM gezogen

2 Gewinne zu 100000 RM.	194576
2 Gewinne zu 5000 RM.	157188
4 Gewinne zu 3000 RM.	146207 205131
6 Gewinne zu 2000 RM.	120618 269866 304072
6 Gewinne zu 1000 RM.	74665 104615 317103
26 Gewinne zu 800 RM.	27787 34756 58251 63052 90206 139211
174602 194237 195611 246500 298209 363263 384611	
40 Gewinne zu 500 RM.	20307 27455 80758 131493 144321
147626 182570 192775 196699 215804 239780 245470 255503 261951	
281450 294967 334450 342200 358741 388339	
170 Gewinne zu 300 RM.	3517 3548 8686 16305 18439 19831
21957 32694 36886 42019 45664 53772 62177 63980 78531 83091	
93567 93748 93927 105571 116952 117604 125848 131539 132791	
134684 154249 155249 162807 163510 167460 168447 168482 168771	
175221 180020 182451 184192 184562 191379 191629 197425 197441	
208703 220908 222085 222476 223614 241179 244646 250582 252201	
251156 261167 263391 275253 277086 281415 284711 290414 292921	
297249 302243 302556 303638 308838 310184 310780 312215 317171	
319677 321890 322679 323329 334632 337519 341393 343611 350094	
352162 357643 370458 374231 393085 396568	

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny.

D. A. X 1936: 868. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt hiermit für den Monat Dezember

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1,30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pl.

erhalten zu haben, bescheinigt

den 1936.

(Unterschrift d. einziehenden Beamten.)

Książki do nabożeństwa z dużym drukiem

Matka bolesna wielkość 8½×11½	
brzeg złoty	1,60 mk.
„ oprawa skórkowa, złoty brzeg	4,60 mk.
Panie pozostań z nami	
„ 9×13 cm., złoty brzeg	1,80 mk.
„ lepszy papier	2,20 mk.
„ oprawa płócienna, złoty brzeg	3,50 mk.
„ oprawa watowana, złoty brzeg	3,70 mk.
„ oprawa skórkowa, złoty brzeg	5,40 mk.
Pociecha starości, 8½×11½, złoty brzeg	1,60 mk.
„ oprawa płócienna, brzeg złoty	2,30 mk.
Pani wspomóż mię, 10½×15 cm. zł. brzeg	2,60 mk.

połącza Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Przy zamówieniach pisemnych prosimy dołączyć 30 fen. na porto za jedną książkę.